

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

Organ demokratyczny niezależny. — Największe pismo w Wojew. Białostockiem.

Wychodzi codziennie zrana, prócz dni poświęconych

Cena numeru 60 marek.

CENA PRENUMERATY:	REDAKCJA I ADMINISTRACJA	CENA OGŁOSZEŃ:
W mieście miesięcznie . . . Mk. 1000.— Z odnośnikiem do domu . . . 1200.— Na prowincji . . . 1200.—	w Grodnie „Dziennik Grodzieński“ Aleksandrowski zał. 8 m. 4., tel. 226 Conte P. K. O. 80111. Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppl. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7. w Białymstoku „Dziennik Białostocki“ Rynek Kościuszki № 1, tel. 63. Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 ppl. Administracja czynna: od g. 9 do 2 i od 5 do 7.	za 1 wiersz lub jego miejsce wysokości 1 ml. przed tekstem 200 mk., w tekście 200 mk., po tekście na str. ogłoszeniowej 80 mk. Układ 1 str. i tekstu 5 szpaltowy, stron ogłoszeniowych 9 szpaltowy. Ogłoszenia załącznicze i linij okretowych o 100% drożej, tabele cyfrowe i bilanse o 50% drożej, drobne — za wyraz 50 mk., o poszukiwaniu pracy za wyraz 20 mk. Najmniejsza ogłoszenie 500 mk., jednorazowo. Ogłoszenia zamówione nie mogą być cofnięte. Każda nowa podwyżka taryfy, ogłoszona w nagłówku, obowiązuje wszystkie już przyjęte zamówienia bez uprzedniego zawiadomienia.

Ogłoszenia u nas zamówione zamieszczamy w dwóch pismach o wielkim nakładzie „Dzienniku Białostockim” i „Dzienniku Grodzieńskim.”

Największy sukces i rekord powodzenia

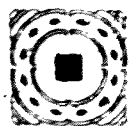
w całej Europie

zdołał wyświetlany obecnie w

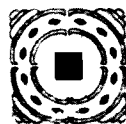
Kino „APOLLO“

BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 22

obraz



ORLICA



niebywały pod względem treści,
reżyserji, gry artystów, wspaniałych
oryginalnych zdjęć dramat z genialną

Henny Porten

i jej znakomitą
partnerem

Albertem Steinrykem

Nad program:

Uroczystości 24-ej rocznicy B.O.S.O. 15--VIII--22

zdjęcia kinematograficzne.

Marka  ochronna

CACAO

w blaszanych poszkach 1/2 kl. 1/2 kl. 1/2 kl. 1/2 kl.

„SIBUNION“

worys. opakowaniu, wytworzone w smaku, bez domieszek.
Każda paczka oznaczona wagą netto bez opakowania.

Żądać wszędzie.

SKŁAD GŁÓWNY:

WARSZAWA, Bielańska № 18.
Telefon: 258-14, 507-88.

Oddziały: w POZNANIU, Wroniecka 1.
w LWOWIE, Sykulska 54.

**AZBEST
KLINGERIT
MOORIT
FIBRE amerykańską.
ARMATURE
WEŻE gumowe i parziane.
PAKUNKI wszelkiego
rodzaju.**

motory elektryczne
dynamo i obrabiarki
poleca ze składu

Biurowe Techniczne

H. Kozłowski i S-ka
WARSZAWA, LESZNO 56,
tel. 231-11.

Zapisujcie się
na członków
„Czerw. Krzyża“.

Uwaga!

W składzie materiałów aptecznych i kosmetycznych

D. GURWICZA w Grodnie

Dominikańska № 31, róg Hoovera

można zawsze otrzymać po cenach najniższych w wielkim wyborze: my-
dła toaletowe, perfumeryj i różne inne artykuły kosmetyczne oraz
galanterię krajowych i zagranicznych fabryk.

Także przybory dla fryzjerów.

157

**Francja popiera poli-
tykę Poincaré'go.**

Warszawa 23.8

Z Paryża donoszą: Na obsza-
rze całej Francji otwarte zostały
nowe sesje rad generalnych. Po
mowach inauguracyjnych nowo
obranych przewodniczących, rady
generalne wszędzie przyjmują jed-
nogłośnie uchwały, wyrażające
uznanie dla polityki Poincaré'go,
jako odpowiadającej odzyskaniu
przez całe społeczeństwo fran-
cuskie zrozumieniu słuszności
pretensji francuskich do odszko-
dowań oraz domagania się zasto-
wów, uważanych za bezwzględ-
nie konieczne w wypadku przy-
znania Niemcom moratorium.

Przeszkody Cziczierina

Bruksela, 23.8 R. W.

Władze belgijskie odmówiły
Cziczierinowi, udającemu się do
Londynu, pozwolenia na przejazd
przez terytorja belgijskie, ponie-
waż paszport jego nie odpowiadał
wymaganiom przepisom.

Protest Węgier.

Budapeszt, 23.8.

Rząd węgierski zamierza za-
protestować wobec Rady Najwyż-
szej przeciwko zamiarowi Austrii
przyłączenia się do jakiegokol-
wiek państwa sąsiadnego.

Dalszy ciąg depezy na str. 3

Rozwydrzenie wyborcze. Rola duchowieństwa w polityce.

Oddawna zapowiadano, iż wybory do nowego Sejmu upłyną w atmosferze niezwykłego roznamienienia i walk. Okres przedwyborczy dał dobitne tego dowody.

Wszystkie niemal stronnictwa, stałe do walki wyborczej, zagroziły odraru w ton bojowy, a kronika pism wzbogaciła się opisami wszelkiego rodzaju bójek i napaści. Przeciwnicy polityczni zamiast pozytywnej pracy, zamiast spokojnej agitacji, zamiast rzeczowego zapoznawania ogółu z programem politycznym reprezentowanego przez się stronnictwa, zabrali się do rachowania sobie zeper. Wytworzyła się sytuacja dzika.

Na wiecach rozszalała wstrętna, ohydna demagogia. Rozpoczęło się wzajemne rozbijanie wieców. Cały wysiłek skierowany został na twierdzenie bojkotów.

Spokojni, uświadamieni i trzeźwi, patrząc na rzeczy obywateli niewątpliwie ośadzą podobne przejawy. Ogół cały, jesteśmy pewni, z odrazą przygląda się rozwydrzeniu partyjnemu i tu i ówdzie dają się już słyszeć głosy protestujące. Są to jednakże głosy pojedyncze.

Rozwydrzeniu partyjnemu towarzyszą również powtarzające się na porządku dziennym fakty zohydzenia przeciwników politycznych, napaści czysto osobistych, obławiania kłębem pomy, brudów, oszczerstw, plotek. Słowem: krótkowiek bierze udział czynny w życiu politycznym, w imię być przygotowanym na następstwa jakiegorsze i nie ma wprost środków i możliwości uniknięcia tych następstw. Jestto objaw niezdrowy i niezwykle szkodliwy, gdyż w ten sposób ludzie najlepsi, ludzie ideałowi, nie chcąc się babrać i brać udziału w podobnej walce, nie biorą udziału w życiu politycznym, natomiast w polityce rejd wydra i głos zabierają ludzie, wyzuci z wielu zasad obywatelskości, karjerowicze, sprytni, dyktanci, inni najgorzej mordercy macherzy.

Spółeczeństwo winno zareagować na podobne przejawy, opinia społeczeństwa winna przemówić. Należy pokusić uprawiających demagogię oratorów wiecowych, podgatki, lekkomyślnych, instryktorów i t. p.

Im wcześniej to nastąpi, tem lepiej, gdyż inaczej Sejm przyszły

nie będzie istotnym wyrazicielem woli ludności.

Tyle się mówi i pisze o konieczności przeprowadzenia, tak zwanych, „czystych wyborów”. „Czystości” wyborów domagały się stronnictwa wszystkie w Sejmie od rządu, na tem tle rozegrało się ostatnie przesilenie rządowe, tymczasem zapomnieliśmy o tem, iż rząd bezstronny, rząd, który nie będzie faworyzował żadnego stronnictwa podczas wyborów, nie daje jeszcze gwarancji „czystości” wyborów.

Gdzież tu może być mowa o wyborach „czystych”, jeśli odbędzie się one w atmosferze rozognienia, rozpętania namiętności, rozwydrzenia partyjnego, demagogii i teroru. W takich warunkach z wyłączenia nieład, praworządność, zdrowy rozsądek i interes państwa, lecz egoizm partyjny i anarchja.

Pismo nasze, które powstało w swoim czasie nie dla wyborów, lecz dla pracy pozytywnej, pismo, które w ciągu długiego stosunkowo czasu w różnych, częstokroć najcięższych warunkach służyło całemu społeczeństwu miejscowemu, jako jedyna placówka prasowa polska, zdaje sobie dokładnie sprawę ze szkodziwości takiego stanu rzeczy.

W wyborach, kiedy każdy obywatel nie może być obojętnym na sprawy polityczne, kiedy, wrzucając kartkę do urny wyborczej za tem lub innem stronnictwem, bierze udział w życiu politycznym, nie mogliśmy pozostać neutralni. Pismo nasze, wyczuwając nastroje miejscowego społeczeństwa, w niczem nie zmieniło swego kierunku i popierać będzie w wyborach stronnictwa umiarkowane, grupujące się w Polskim Centrum.

W walce z przeciwnikami tej ideologii będziemy usiłowali zachować umiar, w tem przekonaniu, iż społeczeństwo oceni to należycie.

Dziś zaś odwołujemy się do ogółu, aby ze swej strony żądał od przedstawicieli innych stronnictw zaprzestania dzikiej, niekierownej, barbarzyńskiej walki i stosowania a teroru, bowiem jest to broń, która równie dobrze może być użyta i przeciw nim. Ucierpiałby na tem tylko interes państwa.

A więc: precz z rozwydrzeniem partyjnem!

A. Lbk.

W numerze 8 „Gospodarska” znajdujemy artykuł ciekawy, dotyczący udziału duchowieństwa w pracy politycznej, który poniekąd daje nam w całości ze względu na jego aktualność.

Encyklika papieska, zalecająca duchownym wyższych stopni: kardynałom i biskupom nie przyjmowania mandatów poselskich bez zgody władz zwierzchnich, — dała pochoch różnym krzykaczom wyrotowym do wygłaszania na ten temat z palca wyspanych bredni.

I tak przy każdej sposobności usiłują oni wmówić w nieświadomych słuchaczy, że sam Ojciec Święty zabronił księżom wtrącania się do spraw polityki.

Ze zakaz taki byłby spełnieniem najgorętszych życzeń wszystkich tych, którzy pragnęliby wyzyskać łatwowierność prostodusznego ludu — to jest jasne i zrozumiałe. Panowie ci mogą swobodnie działać i wylawiać korzyści dla siebie tylko tam, gdzie nikt ich nie zna, nie patrzy im w palce i wszystko, co oni mówią i robią, przyjmuje za dobrą monetę. Każde ciemne oszustwo unika światła czyli prawdy, bo ta grozi mu zagładą. Dlatego to nie należy się dziwić tym najemnym partyjnikom, sówicie opłacanym naganiaczom, że nie życzą sobie spotkania z kimkolwiek, kto ocenia pobudki ich działań i umie zajrzeć aż na dno ich koślawej duszy i przytepieniego sumienia. Spotkanie takie zaś szczególnie jest niewygodne i niepożądane przy wicherzyskiej robocie wśród ludu wiejskiego, który, niestety, rzadko kiedy poznaje się na tych „farbowanych lisach”.

Skutkiem celowego zaniedbania oświaty w kraju naszym przez zaborców, wieś polska w większości wypadków jest bezbroną wobec tego rodzaju zakusów szczywanich agitatorów. Na przestrzennych obszarach kresowych ziem naszych jedynymi przywódcami serc i umysłów są księża. Gdyby więc tym duszpasterzom nie wolno było zabierać głosu w sprawach innych poza kościelnymi — gdyby ci jedyni, lecz tem więcej niepożądani, świadkowie i kontrolerzy zostali pozbawieni prawa przestrzegania bliźnich przed trucicielami życia społecznego i narodowego — o jakże pięknie i miło, skutecznie a zgola bezkarnie mogliby ci ostatni pasożytować na organizmie

Odrodzonej Ojczyzny naszej.

Niestety jednak dla okłóbianców, a na szczęście dla ogółu, sprawa ma się cokolwiek inaczej, niż to oni przedstawili usiłują. Stołica Apostolska wyraża życzenie, aby ci dostojnicy Kościoła, którzy mają powierzone sobie kierownictwo całych diecezji, nie odrywali się zbyt daleko od spraw wiary świętej, mogących skutkiem tego uciepć.

Natomiast inni duszpasterze mają i nadal zupełną swobodę działania w życiu obywatelskim.

O ile chodzi o stosunki nasze, to ta dowolność przeradza się w obowiązek. Kapłanowi polskiemu nie wolno pozostawiać ludu bez moralnej opieki i obrony także w życiu publicznym, nie wolno uchylać się od współpracy na niwie społecznej, nie wolno wydmuchiwać tego ludu na pastwę niesumiennych warcholów. Kapłan polski, szczególnie na Kresach, nie może zapomnieć ani na chwilę, że ma podwójne posłannictwo: religijne i narodowe. Jak długo lud sam nie nabędzie potrzebnych mu wiadomości, które ułatwią mu kiedyś odróżnianie ziarna od plewy, jak długo potrzebować będzie oparcia i wskazówek — dopóty duszpasterz jego winien czuć, być mu doradcą i przewodnikiem i nieodstępnym towarzyszem na drodze do uobywatelnienia.

Nie o zakazach więc może tu być mowa, lecz o najświętszych nakazach, których nieustuchanie byłoby ciężkim grzechem wobec przyszłości Rzeczypospolitej.

Alie uświadamiając sobie tę wzniosłą powinność naszego duchowieństwa, nie podobna pominąć tu pewnych zastrzeżeń. O ile bowiem współdziałanie kapłana z ludem i dla ludu jest, jak się rzekło, jego obowiązkiem — o tyle znowu bawienie się w politykę dla polityki, a już tembardziej dla celów osobistych czy partyjnych nie licuje z godnością kapłańską.

Na szczęście księży takich znajduje się bardzo nie wielu, ogół zaś napewno stanie na szczytnej wysokości swojego zadania i poprowadzi lud swój drogą prawdy, drogą prostą, nie zbaczając ani na lewo, ani na prawo, w myśl przypowieści ewangelicznej o „prostowaniu dróg Pańskich”. Jak wiadomo, w przyszłościach mieści się mądrość narodów, a w przyszłościach wszystkich ludów z najdaw-

niejszych czasów powiedziane jest: „prawda leży po środku”. Każdy rozsądny człowiek rozumie całą niezłomną słuszność tego twierdzenia. Lud polski pod przewodem swoich duszpasterzy pójdzie tedy tym szlakiem prawdy i sprawiedliwości i dołoży wszelkich starań, aby w społeczeństwie naszym wzięła górę zasada umiarkowania i statecznej wyrozumiałości, aby w sprawach publicznych na pierwszym miejscu stawiano wzgląd na dobro państwa, a nie interes stronnictwa z prawego, czy z lewego skrzydła.

Centrum polskie — Stronnictwo Środka — powołane do życia dla uleczenia Kraju naszego z dotychczasowej choroby, zwanej i będącej nieszczęsną „próbą sił”, choroby wzajemnego zwalczania się dwóch obozów — Centrum Polskie, jako czynnik równowagi, mający na celu wzmocnienie naszej państwowości, jest tem stronnictwem, które zasługuje na pełne zaufanie i poparcie mas ludowych. Jest to jedynie stronnictwo, gdzie winni znaleźć się wszyscy ci, którym dobro Ojczyzny, ludu i porządku, a tem samem chwala Boża leży na sercu.

P U F I

Edison a sztuczne złoto.

Znakomity wynalazca Tomasz Edison oświadczył w tych dniach pewnemu dziennikowi, że na skutek wynalazku, którego dokonał w ciągu ostatnich paru miesięcy, doszedł do przekonania, że jest zupełnie możliwe otrzymanie złota drogą sztuczną.

— Wykryłem, rzekł Edison, że ołów nie jest pierwiastkiem jednorodnym, lecz składa się z dwóch pierwiastków różnych.

„To nowe odkrycie jest częściowym rozwiązaniem zagadnienia przetwarzania metali. Zawsze sobie myślałem, że w paragrafie, zapewniającym posiadaczom banknotów i innych papierów wartościowych ich zamianę na złoto, tkwi wielkie niebezpieczeństwo. Bo cóżby powiedzieli ci wszyscy szczęśliwi kapitaliści, gdyby pewnego pięknego poranka dowiedzieli się, że złoto nie jest wiele więcej warte od zelastwa? Otóż wieść tę przyniosą dzienniki w dniach najbliższych.”

(Y)

Trafila kosa na kamień.

I.

Reporter Kok wyszedł z redakcji bardzo przygnębiony. Właśnie wyrugował go redaktor za dostarczenie starego materiału.

Chodził po ulicy i marzył.

— Jakby to było dobrze, gdyby ten dom nagle się zawalił! To by dopiero była sensacja! Najmniejszemu machnąłbym ze dwieście wierszy. Albo gdyby ten samochód wjechał w okno wystawowe tej wielkiej restauracji!

Sam nie wiedział, jak dowiódł się do mostu. Nagle wzdrzgnął, jakby przeszedł przez niego elektryczna iskra.

O poręcz mostu opierał się młody człowiek i rozpaczliwie patrzył się w wodę.

— Jasne jest — pomyślał Kok — że on tu nie sterczy bez celu. Napewno oczekuje stosownej chwili (nie byłby reporterem, gdyby nie użył tego frazesu), aby zakończył swoje porachunki z tyłem.

Ani na chwilę nie pomyślał o tem, aby odwieść samobójcę od swego zamiaru. Umarł w nim człowiek, a obudził się ciekawy, zimnokrwisty reporter.

I, jak wrona nad padliną, począł krzątać naokoło mostu.

II.

Młody człowiek nie spostrzegając, co się naokoło niego dzieło.

Reporter widział, jak on, stojąc wciąż w tej samej pozycji, kurczowo trzymał się drewnianej poręcz mostu, i nachmurzywszy

brwi, uporczywie wpatrywał się w kłębiące się fale.

— Trudno się biedakowi zdecydować — obudził się w nim na sekundę człowiek, lecz reporter pokazał człowiekowi pięć i ten schował się.

Jak — w denerwującym loczekowaniu przeszło pół godziny.

Wreszcie Kokowi znudziło się czekanie i postanowił przyspieszyć akcję.

Zbliżył się do poręczy, oparł się o nią i począł także tragicznie patrzeć na wodę.

Później spojrzął na sąsieda i, jakby od niechcenia, powiedział:

— Nieładny zachód słońca, prawda?

— Djabliby wzięli taki zachód! Zresztą: co to mnie teraz obchodzi! Mnie już wogóle nic nie wzrusza! — odpowiedział ponuro młody człowiek.

— Aha! Melancholij! — radośnie pomyślał reporter. Tem lepiej!

— Rzeczywiście, pan ma rację! Niech diabli wezmą taki zachód słońca! I nie warto przejmować się czemkolwiek. Bo, i coż jest warte nasze życie? Same troski i cierpienia!

Młody człowiek milczał i to dodało reporterowi otuchy:

— Gdy się wmyśli w treść życia, to nie znajdujemy w niem nic dobrego. Ja mam szacunek dla tych, którzy mają dosyć odwagi, aby przeciąć więzy, łączące nas z tym padołem.

— Życie jest idiotyczne — odparł młody człowiek — Stoję tu już godzinę i jeszcze nie mi nie wpadło do głowy.

— To jest — pan się nie może

zdecydować?

— Na co?

Reporter zmieształ się.

— Jakby to panu powiedzieć... Ludzi z charakterem jest bardzo mało... No!... Gdy się pan wmyśli w to wszystko... No!... Tylko jeden krok... tylko jedna chwila... tylko jeden plus... i już pana niema! Czyż to nie bajeczne!

III.

Młody człowiek obruszył się.

— O co panu chodzi?

— Przestraszył się! — pomyślał Kok. I poważnie mówił dalej:

— Ja mówię o epidemii samobójstw. Według mnie, są one zupełnie usprawiedliwione piekielnymi warunkami naszego życia.

Młody człowiek potakująco pokiwiał głową.

— Słowo honoru! Pan ma rację! Nawzajem ja mógłbym teraz zrobić tylko jeden krok wprzód i jużby było po mnie.

— I pan sadi, że ja pana będę od tego odmawiać? Nigdy! Ja doskonale pojmuję, co to znaczy, gdy człowiek znajduje się w położeniu bez wyjścia. A może ja panu przeszkadzam? Może w takiej chwili rozmowa ze mną sprawia panu przykrość?

— O, nie! Nic podobnego!

Zresztą ja zaraz stąd odchodzę. Pójdę w inne miejsce. Może tam mi się uda.

Reporter zbliżył.

— Na młodość Bogal! Gdzie pan chce iść? Czyż tu jest źle?

— Ale jest także i nie dobrze! Tak długo tu już siedzę i... nie udeje mi się. Szkoda czasu! Do widzenia panu

Reporter zadął z przerażenia.

— Czyż to nie wszystko jedno gdzie? Wierz mi pan — życie jest takie podłe! Każda zbyteczna godzina spędzona na ziemi, zadaje nam takie męczarnie! Tym bardziej, że w pobliżu niema ani łódki, ani ludzi! Co za nadzwyczajnie pomyślny zbieg okoliczności!

Nieznajomy zadumał się.

— Ja pana zupełnie nie rozumiem! O co panu właściwie chodzi?

Kok poczerwieniał:

— Posłuchaj pan. Będę z panem mówił otwarcie! Przecież pan mnie nie oszuka! Ja doskonale rozumiem, że pan pragnie się utopić. A więc top się pan! Pomyśl jest wcale niegłupi! Ale na jakiego diabła pragnie pan szukać innego miejsca? Czy tutaj jest źle? Miejsce jest bezładne, woda głęboka! Gdzież pan się może wygodniej utopić?

IV.

Młody człowiek wysłuchał cierpliwie gorących słów reportera, ale myślał zupełnie o czemś innym.

— Wie pan — powinienem być panu bardzo wdzięczny. Tylko powiedz mi pan, dlaczego panu tak zależy na tem, abym się utopił akurat tutaj?

— Chciałbym to zobaczyć na własne oczy.

Nieznajomy pokiwiał głową.

— Bezmyślna okrutna ciekawość.

Reporter uderzył się w pierś: — Bezmyślna! Okrutna. Pan się mylił! Myślałem, że mam do czynienia z mądrym człowiekiem. Zrozum pan, że panu jest wszystko jedno, gdzie się pan utopi, a ja

jako reporter, mogę na tym interesie dobrze zarobić!

Na twarzy nieznajomego zjawił się wesół uśmiech.

— A — a! Pozwoli pan, że mu uścisknę rękę! Mimowolnie oddał mi pan wielką przysługę!

— Ja? Jaką?

— Dzięki panu zdobyłem temat do opowiadania.

— Do pioruna! A... topić się pan nie będzie? — krzyknął Kok z nutą rozpacz w głosie.

— Z czego pan wnioskował, iż ja mam zamiar się utopić? Najzwyczajniej w świecie znalazłem sobie takie miejsce, gdzie mi nikt nie przeszkadza.

I tu właśnie starałem się wykombinować temat do nowego feljetonu. Czasem znajduję się w takim stanie duchowym, że nie mogę nic wymyślić. A dzięki panu będę miał śliczny pomysł. He! he! he! Moje uszanowanie panu! Wszystkiego dobrego! Pędzę do domu, aby jeszcze dziś napisać...

Jak pijany, włókł się reporter do redakcji.

A po drodze słodko marzył:

— Dobrzeby było, gdyby w tej chwili spadł aeroplan i rozstrząskał się na drobne kawałki. Ach, gdyby tery robotnik, który idzie przederyną, nagle upadł, co spowodowałoby wybuch bomby, którą nosi w kieszeni. Szkoda tylko, że tak mało jest przechodniów — nie będzie wcale ofiar!...

Człowiek w nim spał.

Agg.

O pomoc naukową dla zachodnich kresów niewyzwolonych.

Opieka nad polakami, mieszkającymi wzdłuż granicy zachodniej, podparciem niemieckim, jest obowiązkiem społeczeństwa polskiego. Inne moralne, ale polityczne. Przed wiekami i nieustannie, zalewem, na jaki narazona jest Polska ze strony żywiołu germanizacji, bronić się musimy całym systemem środków branych, nie ustępując ani o rok z narodowego stanu posiadania. W tym systemie nasi bracia, żyjący po drugiej stronie granicy, są twierdzami, o które rozbijać się winny fale niemieczyny.

Aby jednak żywioł niemiecki nie pochłoniął ich, trzeba ich bronić przed wynarodowieniem i budzić w nich świadomość narodową. Fundamentem zaś tej pracy jest i będzie zawsze opieka nad młodzieżą. Odrodzenie narodu we Śląsku, Warmji, i Mazur musi wyjść i wyjdzie od nowych pokoleń. Praca to nielatawa, trudna lecz konieczna.

Szczególnie jednak pilnym zadaniem na terenie naszych Kresów Niewyzwolonych, zadaniem, którego z szacunkiem stawiamy warunek dotychczasowej pracy—to wychowanie szczermych choćby kadr inteligencji. Wszyscy zaś dotychczasowi przywódcy polacy opuścili teren, uchodząc przed ułaskiem i terrorem band niemieckich.

Z tych wychodzących założeń i pragnąc, przez stworzenie silnych podstaw materialnych wychowania narodowego młodzieży — rozpocząć dzieło odrodzenia niewyzwolonych ziem Polski, rozsyłano w dniach ostatnich listy składkowe na Komitet Pomocy Naukowej dla Kresów Niewyzwolonych.

Wszystkich, którychby lista ta nie doszła, uprasza się o przesłanie listów, na ręce naszej redakcji.

Jeżeli to może wstać tylko droga harcerska. Nie wątpimy jednak, że społeczeństwo polskie, które w ostatnich latach tak żywie kazało zrozumieć dla losu naszych braci Śląsk, Warmję, i Mazurów, nie uchyli się od listy za cel, który decydować ma o dalszym ich losie.

V kongres przeciwalkoholowy, opierając się na obszernych materiałach statystycznych i na doświadczeniach z dziedziny pedagogii po długich debatach powziął m. in. następujące rezolucje zgłoszone przez posła J. Zmitrowicza.

Wychodząc z mocnego przekonania, iż dobro państwa i przyszłość Narodu Polskiego w pierwszym rzędzie zależy od zdrowia fizycznego, fizycznej moralnej i wydajności pracy młodych pokoleń, że zaś dadzą się pomyślnie przeprowadzić jeno przy wychowaniu młodzieży w atmosferze wolnej od zaturcia jadem alkoholizmu, kongres uchwala i stanowi:

„Młodzież, kształcąca się w jakichkolwiek szkołach i zakładach naukowych, musi być w należy-tym stopniu pouczona o zgubnym wpływie alkoholu. W tym celu należy wprowadzić w szkołach obowiązujące wykłady alkoholologii“.

„Każda szkoła, urządzając konferencje z rodzicami, powinna też omawiać konieczność przestrzegania zasad abstynencji w życiu rodzinnym“.

„Wysoko pożądana i polecenia godna jest organizacja „Ognisk“, gdzie młodzież mogłaby się zebrać jak u siebie w domu, by dyskutować nad wygłoszonymi referatami m. in. o szkodliwym wpływie alkoholu na młodzież szkolną i wiejską.“

„Prosić o współdziałanie wszystkich organizacjami nauczycielskimi, inspektoratami szkolnymi, Radami szkolnymi i Seminariami duchownymi“.



Białystok.

SIERPIEN
24
Czwartek

Dziś: Bartłomiej A. p.
Jutro: + Ludwika Kr. Węg.
Wschód słońca o g. 5.32
Zachód o g. 7.43
Wschód ksi. o g. 7.59 r.
Zachód o g. 8.23 w.

Rok szkolny w publ. szkołach powiatowych w Białymstoku i powiecie zaczyna się w dniu 1-go września r. b.

Zapisy są przyjmowane w szkołach od dn. 25 sierpnia.

Deklaracje podatkowe. Magistrat rozesłał wszystkim właścicielom nieruchomości deklaracje do wypełnienia w sprawie podatku mieszkaniowego.

Nowe gimnazjum. Jak się dowiadujemy, kuratorium szkolne udzieliło p. p. Padwa, Hepner Buki i Kaleckim koncesji na otwarcie 8-ko klasowego gimnazjum koedukacyjnego z językiem wykładowym polskim. Gimnazjum mieścić się będzie przy ul. Lipowej Nr 19.

Śmierć. Od dnia 16 do 22 lipca zmarło w Białymstoku 18 osób, z nich 12 mężczyzn, 6 kobiet (chrześcijan 15, żydów 3).

Urodzenia. Od 16 do 22 lipca urodziło się w Białymstoku 35 dzieci: 27 chłopów, 8 dziewcząt (33 ślubnych, 2 nieślubnych).

Śluby. W czasie od 16 do 22 ub. m. zawarto w Białymstoku 2 śluby.

Karty ewidencyjne. W Magistracie są do odbioru karty ewidencyjne dla podatników i niezdatnych koni z ostatniej Komisji Przeglądowej.

Dawos. Wczoraj przybyły do miasta 3 wagony towarów kolonialnych, 4 wagony szmat, 1 wagon winy, 2 wagony papieru, 2 wagony tełaz, 1 wagon tapet, 1 wagon win i wódek.

Winogrony. W mieście ukazywały się winogrony w sprzedaży po cenie 1600 mk. za funt.

Nie pić surowej wody. Wobec zbliżającej się epidemii choroby nie należy pić surowej wody i nie jeść owoców.

Szybkie wydawanie metryk. W Magistracie zaświadcza o obecności metryki w ciągu doby.

Wielka zabawa ludowa urządzona staraniem Białostockiego Komitetu Parafialnego na cele dobroczynne, odbędzie się w niedzielę, dnia 27 sierpnia br., w ogrodzie miejskim, przy współudziale artystów warszawskich, jak p. p. W. Klimowicz, red. „Trubadur polskiego“, J. Mallerowicz i in., którzy wystąpią na otwartej scenie.

Ponadto różne atrakcje i niespodzianki urozmaicą program.

Cel wniosły i przystępne ceny biletów przyczynią się niewątpliwie do powodzenia zabawy, na której niewątpliwie znajdzie się cały Białystok.

Do odebrania w Ekspozyturze Urzędu Siedczego: 4 arsz. sukna, 7 lokci płótna, 2 pary nowych kaletonów, 2 poszewki na poduszki, 2 prześcieradła, 7 ręczników, 5 koszul, 56 i pół lokci płótna ręcznikowego, 1 halka, 1 palto męskie, 1 bluzka, 1 para spodni wojskowych, 2 koce kolorowe, 1 sukienka damska.

Smugiel sacharyny. W Gracjewie został zatrzymany Szejmie Pinkiewicz, przy którym znaleziono 7 kg. sacharyny.

Nieletni złodzieje. W Białymstoku przyrzucono na gorącym uczynku kradzieży kartofli S. Sobotę, lat 12 i Gołębowski, lat 10. Poszkodowanym jest p. Puchalski.

Kradzież bielizny. W nocy na 22 dokonana została kradzież bielizny z mieszkania K. Kruta (Jurewka 20), wartości 150 tysięcy marek.

Niewolno chodzić torem kołajowym. Za chodzenie torem kołajowym pociągnięci zostali do odpowiedzialności Urłowicz, Prus i Szwed.

Kradzież w P.K.U. Dnia 21 b. m. zapomocą podrabionego klucza skradziono w P.K.U. bieliznę i mundur wojskowy, wartości 50 tysięcy marek.

Zatrzymanie złodziei pokryw wodociagowych. Dzięki sprężystości naszego Urzędu Siedczego zostali onegdaj zatrzymani i osadzeni w areszcie Bronisław Griniewicz, zam. przy ulicy Młynowej 74 i Jan Łopaciński, zam. przy ulicy Angielskiej 19, sprawcy licznych ostatnich czasy kradzieży pokryw żelaznych z ulicznych studzien wodociagowych. Zatrzymano i osadzono w areszcie również Szymela Kacnelboga, właściciela składu szmat, zam. przy ulicy Kijowskiej 8, za skupywanie od złodziei pokryw wodociagowych. Za pozostawienie na wolną stopę Kacnelboga żąda Sędzia Siedczy, jak nas informują, złożenia kaucji w wysokości marek 500,000. 608

Niesposobienie się do godzin handlu. Policja pociągnęła do odpowiedzialności 8 właścicieli sklepów za nieprzesirzanie godzin handlu.

Za niemoralne zachowanie się na stacji przytrzymał Jadwigę Wolkowską.

Nieposłuszeństwo władzy. Sporządzono protokół na P. Brulera, ko tróla drużyny białostockiej za nieposłuszeństwo władzy.

Kradzież na ulicy. Jabłońskiemu Szymonowi przy ul. Lipowej skradziono z kieszeni 4 tysiące marek.

Za niedozwolony wyszyk wódki w restauracji odpowiadać będzie Adolf Nieścierowicz (Lidowa 34).

Kradzież na ulicy. Przecho-dząc ul. Lipową Szmukiewiczowi skradziono pugilares z 13000 marek.

Kradzieże w pocągach. W pocągu z Warszawy do Białostoku skradziono Franciszkowi Peniksborgowi walizkę z bielizną, wartości 30 tysięcy marek.

P U F I 200 Kronika Grodzieńska.

Posiedzenie Magistratu. W dniu 21 b.m. o g. 8 m. 40 wieczorem, rozpoczęło się posiedzenie pp. Radnych miasta w liczbie przeszło 20, pod przewodnictwem Wice-prezydenta p. W. Nielubowicza.

Naprzód odczytano sprawozdanie budżetowe i parę sprawozdań w innych kwestiach (zmuszam jesteśmy tu nadmienić, że czytanie sprawozdania naogół odbyło się barzo cicho i wskutek tego nie możemy go streścić).

Główną zaś osi, około której się obracały debaty, była miejska elektrownia: 1) nabycie nowej dynamo maszyny; 2) o rozbudowę i remont gmachu elektrowni.

W pierwszej kwestii — nabycia dynamo maszyny, kolejno zabierali głos, jako specjaliści pp. inżynierowie Markiewicz i Cytarzyński. Wnieśli oni propozycję nabycia maszyny u jednej z firm zagranicznych, a mianowicie w Stokholmie, „przysięm pp. inżynierowie dokładnie obznajomili obecnych z całym planem powyższej kombinacji, jak również wskazali koszt, jakie ona za sobą pociągnie. Również debatowano przez dłuższą chwilę nad rozchodem na remont gmachu elektrowni.

Wobec jednak nader trudnego stanu finansowego w jakim się obecnie znajduje Magistrat, i bez-nadziejnych wysiłków o uzyskanie pożyczki na cel powyższy, p. Nielubowicz wniósł projekt w kwestii zdobycia sum potrzebnych na jego urzeczywistnienie drogą sprzedaży niektórych placów, będących w posiadaniu miasta.

Jeden z pp. radnych wskazał place, nadające się do tej operacji. Wszystkie te kwestie zostały jednogłośnie zatwierdzone.

Wreszcie wybrano komisję z kilku obecnych pp. radnych, mającą się zająć wykonaniem planu remontu elektrowni. Wybrana Komisja drożyniana ma podjąć się tej pracy w najbliższych dniach, co wyraźnie zaznaczył p. Nielubowicz.

Materiału budowlanego ma dostarczyć Magistrat, zaś robocizna będzie oddana przedsiębiorcy (projekt p. Bortnowskiego, który przyjęto po pewnej debacie jednogłośnie). Magistrat zaś będzie mieć nadzór nad robotami.

Dodać należy, że dotąd na elektrowni pracowały dwie maszyny, teraz zaś będą funkcjonowały — trzy.

Zaprojektowano podwyższenie opłaty za prąd.

Miejmy więc nadzieję, że rychło nastąpi ten dawno pożądany dzień, kiedy w naszym mieście ustają „ciemności egipskie“.

Z Teatru Miejskiego. Dziś premiera głośnej komedji Perzyskiego „Lekkomyślna siostra“, w której bierze udział cały personel artystyczny z p. p. Kidawską, Milkowską, Kornowską, Skąpskim, Zabłaskim, Kubińskim i Sciborem. Jestto jeden z najdowcipniejszych i najweselszych utworów utalentowanego komedjopisarza, to też bawi i śmieszy widza zarówno treścią jak i sytuacjami.

Bezmyślne marnotrawstwo. Dowiadujemy się z wiarogodnych źródeł, że onegdaj wojskowi wzięli na parokrotnych podwodach siano do koszar kościuszkowskich. Podwód było dziesięć.

Pomimo, że siano na podwodach niebyło zbyt wiele, to przecież wskutek niedbalstwa wiozących je żołnierzy, padło ono na ulicę całymi płatami dość gęsto. Amatorowie zaś łatwej i bezpłatnej zdobyczy skwapliwie zbierali je do worków.

Dziś, gdy pud siano kosztuje 800 marek, takie marnotrawstwo jest wprost karygodne.

I nic też dziwnego, że rząd ponosi olbrzymie rozchody, gdyż mając tak „gorliwych“ funkcjonariuszów, w osobie żołnierzy, ma tylko oczywiste straty.

TELEGRAMY.

Naczelnik Państwa jedzie do Rumunji.

Warszawa, 23.8 (tel. wł.)
Jak „Kurier Por.“ donosi, Naczelnik Państwa udaje się do Bukaresztu między 10 a 15 września b. r. W miesiącach jesiennych zaś nastąpi prawdopodobnie rewizyta króla Ferdynanda, który w Warszawie zająłby apartamenty pałacu Łazienkowskiego.

Naczelnik odwiedzi G. Śląsk.

Katowice, 23.8.
Województwo Śląskie komunikuje: W sobotę, dnia 26-go bm. przybywa na Śląsk p. Naczelnik Państwa.

W ciągu soboty i niedzieli zatrzyma się p. Naczelnik Państwa w Katowicach i okolicy, skąd w poniedziałek w drodze powrotnej uda się przez Rybnik i Pszczynę do Dziedzic. Przyjęcie p. Naczelnika Państwa odbędzie się w niedzielę.

Wyjazd min. Strasburgera.

Warszawa 23.8. (tel. wł.)
Minister handlu, Strasburger, wyjechał wczoraj do Katowic celem zwiedzenia zakładów przemysłowych i uczestniczenia w naradach gospodarczych.

Okólnik ministra sprawiedliwości w sprawie agitacji przedwyborcz.

Warszawa, 23.8. (tel. wł.)
Minister sprawiedliwości, Makowski, wystosował do kuratorów przy sądach apelacyjnych i okręgowych okólnik, w którym żąda jaknajściślejzego przestrzegania swobód obywatelskich i surowego karania tych wszystkich, którzy dopuszczają się wykroczeń przeciw spokojowi publicznemu i bezpieczeństwu osobistemu obywateli. Okólnik ma na celu ukrócenie gwałtów, spowodowanych roznamienieniem partyjnym.

Proces komunistów w Warszawie.

Warszawa 23.8. (tel. wł.)
Dziś, we środę, rozpoczęła się w Sądzie Okręgowym rozprawa przeciwko kilku członkom partii komunistycznej. Rozprawie przewodniczy sędzia Laskowski. Do procesu powołano na świadków niektórych posłów socjalistycznych oraz b. komisarza rządu, w Warszawie, p. Anusza.

Dalsze aresztowania komunistów.

Warszawa, 23.8. (tel. wł.)
W związku ze sprawą Teplitza dokonano nowych aresztowań komunistów w Zakroczymiu i Nowym Dworze. Ujęto 8 osobników, a między nimi syna rabina Silbersteina.

Przeciw lichwiarzom „mięsnym“.

Warszawa, 23.8. (tel. wł.)
Przeprowadzona przez władze rewizja w kilkunastu sklepach i składach masarskich dała pożądany skutek. Oplecztowano 3 łodownie, w których znajdowały się znaczne zapasy słoniny. W rezultacie rewizji — paskarze rzucili słoninę na targ i to w znacznej ilości. Występkami zdemaskowania lichwiarzy żywnościowych zajmie się sąd.

Liga Narodów.

Paryż, 23.8.
Dn. 30 b. m. zbierze się Liga Narodów i jej sześć komisji w sprawie plenarnego posiedzenia Ligi, zapowiedzianego na 4 września r. b.

Spadek marki niemieckiej.

Berlin, 23.8.
Dolar Stanów Zjednoczonych notowano wieczorem 22 bm. 1290 mk. niem., czyli trzy razy więcej niż przed miesiącem.

INFORMATYK

m. wojew. Białegostoku.

Galanteria i mody.
Najnowsze damskie ubrania A. Kosiński, ul. Rynek Kościuszki 11. 3. Poleca suknie, palta, bluzki, spodnie, fartuchy.

Bracia Głowinski
Rynek-Kościuszki 11. 9. polecają: pierwszorzędną firmę, białe, białe, wina, towary kolonialne, kawy na baby, wanilie, migdały, rodzunki i różne zapachy, cygara, mydła toaletowe „Pais”.

Canadian Pacific
BIAŁYSTOK
ul. Sienkiewicza 1,
regularne bezpośrednie komunikacje do Kanady i Ameryki.
Zalutujemy bezpłatnie prosby:
1) do Konsula celem otrzymania wizy Amerykańskiej;
2) do Urzędu Emigracyjnego celem otrzymania paszportu zagranicznego.



Palta nieprzemakalne angielskie.
Opasy i kieszki do rowerów.
Przedśrodkia gumowe,
Zabawki
Chirurgiczne i inne wyr. gum.

BIAŁYSTOK
Sienkiewicza 30.
Reprezentacja i skład fabr.
Berson - Kauzok.

Rękawiczki, obuwie i skóry.
Zaw. Samoilowski, Lipowa 18. Magazyn obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego.

Składowa Hurtowa Skór ul. Kilińskiego Nr. 9, poleca skóry podeszwiane chromowe, łowar hamburski, giemy klatery.

Wina wódki.
Jakość białej. Wina owocowe. Skład win i wódek. Rynek Kościuszki 11. 11.

Skład olei, smarów, pokostów.
RYNEK-KOŚCIUSZKI 15.
wylacni przedstawiciele znanej fabryki „DISEL-OIL” s-ka tech. przem.
R. Godycki-Cwirko i s-ka sprzedają hurtowo i detalicznie po cenach fabrycznych.
Domy Handlowe.

Dom Handlowy Mieczysław Szagajski.
Oddział w Białymstoku, Kolejowa 20. Tel. 296, poleca: koks Górnośląski, „Zabrze”, brykiet węglowy, wapno Kieleckie, cement, gips, pape dachową, oraz wszelkie materiały budowlane.

Dom Handlowy Bronisław Portowski ul. Lipowa Nr. 6, 1 piętro. Poleca po cenach konkurencyjnych manufaktury, wszelkie artykuły spożywczo-kolonialne, Naczynia kuchenne, żelazne emalowane, obuwie męskie, damskie, dziecięce. Skóry podeszwiane miękkie. Wielki wybór wyrobów szklanych. Hurt-Detal.

Krawcy.
Pierwszorządna chrześcijańska pracownia ubrania wojskowego i cywilnego cechowanego majstra Michała Mali-

Wieloletni. Przyjmuje obywateli na placzki i frencze wojskowe, oraz palta, kostjony, futra, surduty, smoki, cywilne i bokserskie z materiałów własnych i p. klientów, za wykwalifikowane i sumienne wykonanie robót wielki złoty medal, Warszawa 1910 r. krzyż honorowy, Neapol 1913 r. Białystok, ul. Lipowa dom Puchalskiego (naprzeciwko Soboru). Obstatunki wykonywują się sumiennie i punktualnie.

Księgarnie.
Księgarnia Białystocka 2-ka z o. od ul. Sienkiewicza 21. Poleca Podręczniki, dzieła naukowe literackie, społeczne, techniczne, rolnicze, muzyczne, papier, zeszyty przyb., i mat. pism. księgi buchalter. i t. d. Hurt. det.

Biura transportowe.
Biuro Polskie S. A. (Transport Polski) Kop. zakład Mk. 100.000.000 załatwia: transportowanie ładunków lądem i wodą w państwie i za granicą, ekspedycja, cłono, magazynowanie, ubezpiecz. transportu, warianty, finansowanie zakupów, komis, inkaso.

Wyroby żelazne.
T. Stachurski i W. Araszkiewicz (dawn. J. Szapiro, firma egz. od 1843 r.), Rynek Kościuszki Nr. 4, telef. 307.
Żelazo, blacha i art. techn.-budowlane. Osie wyrobu Bartelmusa, wielki wybór naczyń kuchennych.
Uwaga! Dla Stowarzyszeń Rolniczych i Kooperatyw ceny fabryczne.

Technika i elektrycyzm.
R. Godycki-Cwirko i S-ka, Oddział Białystok, Rynek Kościuszki 11. 15. Instalacje elektryczne, polecają po cenach fabrycznych: żarówki, elektryczne, maszyny wszelkie, samochody, silniki, pompy, miedź, mosiądz, okucia do drzwi i okien, gwoździe, cement, wapno, gips, papa dachowa.

ALFA-LAVAL Wiertarki (separatory) do mleka

Sp. techn. przem.
R. Godycki-Cwirko i S-ka.
Rynek-Kościuszki 11.

Emilia.
Magazyn „Nowości Sezonowe” Konfekcja damska i męska, ul. Rynek-Kościuszki 11. 2.

Pamiętajcie o niedoli repatriantów.

BIAŁYSTOK.
Kino „MODERN”
Dziś
2
ostatnia seria

Największy i najdroższy film świata

INDYJSKI GROBOWIEC

W rolach głównych: **Mia May**, **Erna Morena**, **Conrad Weidt**, **Olaf Fönss**

Passe-Partout nie ważne. Seanse: 8, 8 i 10 wiecz.

W głównych rolach:

DOKTOR Leon Kryński
specjalnie choroby dróg moczowych, weneryczne i skórne.
(oświetlenie cewki i pęcherza)
Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.
4885 Białystok, Lipowa 11. 26-20

Doktor Gurwicz
Spec. choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Lecz. promieniami Rentgena
Przyjmuje od g. 10-1 i 4-8
29-20 Białystok, Lipowa 11. 1490

Dr. NEUMARK
b. ordynator Piotrogradzkiego Apatzjewskiego szpitala wenerycznego
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (P.P. 914) od 10-12 i od 3-4 p.p.
ul. Kilińskiego 11 (p. Niemcewicz)
26-2 w Białymstoku. 3721

Dr. M. Kacnelson
Choroby weneryczne i skórne.
Białystok, Kilińskiego 8
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
2811 Telefon 243. 26-21

Dr. P. Kłamrzyński
CHOROBY
uszu, gardła i nosa
BIAŁYSTOK
ul. Monopoliowa 16
przyjmuje od 3-5.
579 4-1

Leczenie skórnych chorób promieniami Rentgena w gabinecie rentgenowskim
d-r. M. Zawadzie
żołądka i kiszki.
ul. Lipowa 11 w dziedzinie

Kamienie żółciowe ZMIENIA I OSIWA BEZ BÓLU
Cholekinaza H. Niemcewskiego
Ataki w zupełności ustają.
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schudza się zebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i metna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie (podczas w kioskach). Bóle i zawroty głowy. Objawy (późniejsze). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej—w pasie—krzyżu i sięga aż pod łopatkę, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żebra i parcie na kieszki stołcowe. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przetrząs). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.
BLIŻSZYCH INFORMACJI UDZIELA:
Aptekarz - fizjolog H. NIEMCEWSKI, Warszawa, Nowy-Swiat 11. 5. 396 50-1

Nowo-powstałe 8-mio klasowe gimnazjum koedukacyjne „M. Padwiny, Feli Heppner-Buki i S. i J. Kaleckich”
przyjmuje od dnia 23.VIII.22 r. wpisy do klas: podstępnej, wstępnej I i II.
Blizszych informacji udziela kancelaria, Lipowa 19, m. 7, codziennie od godz. 11 do 2 i od 4 do 6. Egzamina dnia 29 i 30 b.m. Początek zajęć w pierwszych dniach września r. b. 606

Wydział Drogowy Powiatu Bielskiego ogłasza przetarg ofertowy w dniu 1 września r. b. na budowę dwóch mostków żel. betonowych długości 2 mtr. 50 cm. na szosie Bielsko-Hajnówka i jednego mostu drewnianego długości 35 mtr. na tej że szosie.
Szczegóły w Wydziale Drogowym w Bielsku Podlaskim, ul. Kościuszki 18 w godz. urzędowych, dokąd należy składać oferty—Ostateczny termin składania ofert upływa w dniu 30 sierpnia o godz. 12-tej”. 605 3-1

Pierwszorządny Zakład Krawiecki F. PREŃSKIEGO
w Grodnie, ul. Dominikańska 18.
(Firma egzystuje od roku 1922.)
Posiada: na składzie wielki i najświetniejszy transport materiałów w różnych gatunkach, tak firm krajowych jak i zagranicznych, tak również przyjmuję obstatunki z materiałów klienteli.
Wykonanie bardzo szybko i punktualnie.
Wielki wybór gotowych pal. gumowych tak męskich jak i damskich. 25-1 175

Dr. Szacki
Choroby
uszu, gardła i nosa
ul. Sienkiewicza 5
przyjmuje od 9-1 i 4-7.
339 Białystok. 26-1

Maszyny do pisania „UNDERWOOD”
wszystkich rozmiarów zawsze na składzie a także dodatki do maszyn, oraz reperacja i przeróbki maszyn.
Zygmunt Bruzgo.
Białystok, Sienkiewicza 12.
26-1 259

DENTYSTA—LEKARZ J. JOSE
po powrocie znowił przyjęcia. Warszawska 7 dom Trylingowej. 70-1 47

Dr. J. WALEWSKI
Choroby wstędn, skóry i weneryczne, (oświetlenie cewki i pęcherza).
Rynek-Kościuszki 11. 3 od g. 9-7 w. 4994 18-1

DOKTOR D. Kanel
Spec. chorób ocznych
Przyjmuje od 11-tej do 1-tej i od 5-7 wiecz. Białystok, ul. Sienkiewicza 37 II piętro. 13- 3328

Ogłoszenia drobne. białostockie
Nagroda 3000 mk.
otrzyma, kto zwróci Hilaremu Halberstadtowi Sienkiewicza 29 11 zagubione w wagonie paszport wyd. przez Białost. Starostwo, kartę powołania wyd. przez P. K. U. Białystok (rocz. 1903) na imię powiatowego. 594
Zginił wilkołaz, szczeniak 2-mieścienny, maści ciemno-żółtej. Znalazca otrzyma sowitą na

Poszukuję mieszkania z 3-4 pokoi w centrum miasta za wynagrodzeniem. Warszawa 5. Le-karz-dentysta od godziny 11 do 2 i od 5-7. 582

Skradziono na imię Stanisława Karłowicza, zam. we wsi Ogrodniki, pow. Bielskiego, gm. Narwi, kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. (rocz. 1891), i dowód osobisty. 528

Skradziono kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. na imię Władysława Roszkowskiego (rocz. 1893), zam. we wsi Olmontach, pow. Białostockiego, gm. Juchnowieckiej. 577

Zgubiono legitymację, wydaną przez Wydział Powiatowy Sejmiku Białostockiego na imię Jena Puzyny za № 16. Legitymacja powyższa została unieważniona. 522/100

Zgubiono na imię Izraela Nimen-skiego, zam. przy ul. Pałacowej 10, kartę powołania, wyd. w Białymstoku przez P. K. U. (rocz. 1889), paszport zagraniczny na wyjazd do Ameryki i ślubne akta. 575

Skradziono na imię Maksa Waszczyńskiego, zam. przy ul. Rybny Rynek 14, kartę powołania wyd. w Białymstoku przez P. K. U. (rocz. 1893) i dowód osobisty wyd. w Białymstoku przez Starostwo 585

Stalej pracy poszukuje zdum murarz repatriant pracował w Piotrogradzie i na Kaukazie posiada świadectwa i k o pracy taki o własnym wynalazku dla opalu ropą. Wypełnia i drugie roboty budowlane, byłem dziesiątym w for- tecz Swesborg, m. Tykocin, Alminat, Murarz. 596

Skradziono dowód osobisty, wyd. w Białymstoku przez Starostwo, na imię Icka Zaliszanskiego, zam. przy ul. Mazowieckiej 5. 584

Skradziono legitymację polską na imię Szymona Tarkackiego, zam. przy ul. Ciepłej 35. 595

Zgubiono legitymację polską, wydaną przez Starostwo Grodzkie 8 lipca 1920. 594

Zgubiono legitymację polską, wydaną przez Starostwo Grodzkie 19 mar. 7. 593 205

Zgubiono tymczasowo wydane Józefowi Niemcewiczowi przez Starostwo Grodzkie w marcu 1922. № 2635.

Skradziono dowód osobisty na nazwisko Józefa Chwajnowskiego zamieszkałego w Różanymstoku, wydany przez Starostwo Sokółskie oraz zezwolenie na rewolwer. 523/151

Panna, młoda, inteligentna, średniego wzrostu, miłej powierzchowności, brunetka z czarnymi oczyma pragnie poznać w celach matrymonialnych, wesołego, sympatycznego kawalera, na dowiedniem stanowisku. Zgłoszenia tylko przy dołączeniu fotografii, do Red. Dziennika-Grodz. pod literami J. J. Pierwszeństwo mają wol-skowi. Dyskretna zapewniona. Rzecz traktuje się poważnie. 522/100

Zgubiono paszport wydany przez Starostwo Grodzkie, dwa lata temu, na nazwisko Abram Lifszyc, lat 26, mieszkaniec miasta Grodno.

Zgubiono dokument zwolnienia z wojska wydany przez P. K. U. Oszmiana 16. 5. w maju 1921 na nazwisko Wojciecha Korkucia 185-565

Skradziono w przedziale II klasy pośpiesznego pociągu tymczasowe zaświadczenie demobilizacji oficerskie nr. 12230, wydane przez 22 pułk piechoty oraz dyplom: Orderu Wirtuti Militari i Krzyża Walecznych, zaświadczenia na odznaki „Orleńca” i Białorusko Litewskie Dywizji oraz 150.000 mk. należących do Zygmunta Augusta Labacha, rolnika z rezerwy. Upraszam zwrócić o zwrot dokumentów, które mi są niezbędne potrzebne pod adresem: Redakcja „Dziennika Grodzkiego”. 3-1

Zgubiono legitymację polską, wydaną przez Starostwo Grodzkie 8 lipca 1920. 594

Zgubiono legitymację polską, wydaną przez Starostwo Grodzkie 19 mar. 7. 593 205

Zgubiono legitymację polską, wydaną przez Starostwo Grodzkie 19 mar. 7. 593 205

Zgubiono legitymację polską, wydaną przez Starostwo Grodzkie 19 mar. 7. 593 205

Zgubiono legitymację polską, wydaną przez Starostwo Grodzkie 19 mar. 7. 593 205